

ks. prof. UAM dr hab. Andrzej Pryba MSF
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Teologiczny

Recenzja rozprawy doktorskiej mgra lic. Andrzeja Sękiewicza
z tytułem: *Świętość chrześcijanina w nauczaniu księdza biskupa Stefana Bareły*
(ss. 283), napisanej na Wydziale Teologicznym Sekcja w Tarnowie
Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie
pod kierunkiem ks. prof. UPJPII dra hab. Marka Kluza

1. Wprowadzenie

Teksty Biblii wskazują na świętość Boga i wzywają człowieka do świętości. Przykładem może być tekst zaczerpnięty ze Starego Testamentu: *Ponieważ Ja jestem Pan, Bóg wasz – uświęćcie się! Bądźcie świętymi, ponieważ Ja jestem święty!* (Kpł 11,44). W Nowym Testamencie również znajdujemy wezwania do świętości. Przykładem mogą być wypowiedzi apostołów Piotra i Pawła: [...] *stańcie się wy również świętymi na wzór Świętego, który was powołał, gdyż jest napisane: Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty* (1 P 1,15-16); *Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, przed założeniem świata wybrał nas, abyśmy byli świętymi* (Ef 1,3-4).

Nauczanie Kościoła w tym względzie jest jednoznaczne. Potwierdził to Sobór Watykański II w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*. W tekście dotyczącym powołania chrześcijan stwierdził, że *we wszystkich sytuacjach życiowych i w każdym stanie, powołani są przez Pana, każdy na właściwej sobie drodze, do doskonałej świętości, jak i sam Ojciec jest doskonały* (KK 11).

Podobnie rzecz się ma z nauczaniem papieży ostatnich dziesięcioleci. Szczególnym przykładem może być Jan Paweł II, który niejednokrotnie podkreślał prawdę o wezwaniu wszystkich ochrzczonych do świętości życia. Papież przypominał, że nie polega ona na czynieniu rzeczy nadzwyczajnych, ale na nadzwyczajnym przeżywaniu codzienności w duchu miłości i służby innym: są to dzieła miłosierdzia, działalność społeczna, uprawianie nauki i sztuki, a nawet polityki, i sprawowanie władzy. W znaczeniu ziemskim świętość polega na wysiłku dorastania do zobowiązań przyjętych poprzez chrzest, a w znaczeniu eschatycznym –



na doskonałym zjednoczeniu z Chrystusem. W jednym ze swoich listów apostoelskich napisał: *Zadać katechumenowi pytanie: „Czy chcesz przyjąć chrzest?” znaczy zapytać go zarazem: „Czy chcesz zostać świętym?”. [...] Sobór wyjaśnił, że nie należy mylnie pojmować tego ideału doskonałości jako swego rodzaju wizji życia nadzwyczajnego, dostępnego jedynie wybranym «geniuszom» świętości. Drogi świętości są wielorakie i dostosowane do każdego powołania. Składam dzięki Bogu za to, że pozwolił mi beatyfikować i kanonizować w minionych latach tak wielu chrześcijan, a wśród nich licznych wiernych świeckich, którzy uświęcili się w najzwyklejszych okolicznościach życia (Novo millennio ineunte, 31).*

Rozprawa doktorska mgra Andrzeja Sękiewicza podejmuje przywołaną problematykę. Autor bowiem zajął się badaniem świętości chrześcijanina w nauczaniu księdza biskupa Stefana Bareły. Praca wpisuje się w myśl teologicznomoralną dotyczącą tak istotnego zagadnienia, jakim jest świętość chrześcijańska.

2. Źródła, cel, problem i metoda dysertacji

Wielką wartością ocenianej dysertacji jest umiejętny dobór i aplikacja źródeł pracy oraz literatury przedmiotu.

Podstawowym źródłem dla tej dysertacji jest nauczanie księdza biskupa Stefana Bareły (s. 9-28). Doktorant podzielił je na dziewięć grup źródłowych. Do pierwszej z nich zaliczył orędzia kierowane do diecezjan na Wielkanoc i na Boże Narodzenie. Do drugiej grupy źródeł przyporządkował przemówienia, trzeciej – homilie i kazania, czwartej – listy pasterskie, piątej – artykuły naukowe, szóstej – wstępy do „Częstochowskich Studiów Teologicznych”, siódmej – wywiady do czasopism, ósmej – maszynopisy, dziewiątej – rękopisy biskupa. Sam podział na źródła, dokumenty Kościoła, literaturę przedmiotu oraz literaturę pomocniczą, należy uznać za metodologicznie bardzo słuszny. Wykorzystana literatura źródłowa jest imponująca i dobrze dobrana.

Autor wskazał, że głównym celem badań „jest opracowanie doktryny dotyczącej świętości” w nauczaniu księdza biskupa Stefana Bareły (s. 47).

Doktorant zastosował w rozprawie metodę krytycznej analizy tekstów źródłowych. Znaczącą rolę odegrała także metoda syntezy, w myśl której Autor poprzez analizę materiału źródłowego dokonał uogólnień i wyciągnął wnioski. Zastosowanymi w pracy metodami Doktorant posłużył się w sposób prawidłowy. Czynił to kompetentnie i uczciwie, co świadczy o jego dojrzałości naukowej.



Przypisy w pracy obrazują cytowanie lub odwoływanie się Autora do podanej literatury. Są rzetelnie formułowane. Pewnym mankamentem jest brak streszczenia w języku angielskim, co dopełniłoby wymagania metodologiczne stawiane rozprawie doktorskiej.

Struktura dysertacji jest koherentna, a proces wnioskowania – spójny z zasadą konsekwencji myśli.

3. Ewaluacja merytoryczna rozprawy

Rozprawa doktorska mgra Andrzeja Sękiewicza składa się z poprawnie sporządzonego wykazu skrótów (s. 7-8), obszernej bibliografii (s. 9-36), wstępu (s. 37-49), trzech rozdziałów (s. 50-273) oraz zakończenia (s. 274-283).

Merytoryczna strona pracy dowodzi erudycji ogólnej i szczegółowej Doktoranta. We wstępie dysertacji Doktorant zaprezentował podstawowe tezy zawarte w dokumentach Magisterium Kościoła odnoszące się do tematyki świętości (s. 37-38). Autor dysertacji przedstawił spuściznę duchową biskupa Stefana Bareły (s. 38-41) oraz przedstawił problem badawczy, wymienił źródła i metody, jakimi będzie się posługiwał w niniejszej rozprawie doktorskiej (s. 41-49).

W pierwszym rozdziale (s. 50-100) Autor dokonał analizy treści dotyczącej teologiczno-antropologicznej podstawy świętości. Analizując wypowiedzi bpa Bareły, Doktorant najpierw prawidłowo wskazał, na trynitarne podstawy świętości. Trafnie stwierdził: „Biskup Bareła widzi w życiu trynitarzym Boga drogę chrześcijanina do osiągnięcia świętości. Istotnym przejawem życia zanurzonego w tajemnicy Trójcy Świętej jest jedność, stanowiąca konkretny znak Jezusa Chrystusa, aby prowadzić chrześcijanina do świętości. Jest ona również znakiem woli Syna Bożego, który podczas swojej modlitwy wypowiada słowa: *by wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno* (J 17,21). Jedność między Ojcem a Synem powinna być, według Hierarchy częstochowskiego, wzorem chrześcijańskiego życia” (s. 51). Następnie w swych badaniach słusznie zwrócił uwagę na to, że „Bóg istnieje w porządku ontologicznym i ma charakter bytu, z którym człowiek jest w stanie nawiązać relacje. Co więcej, poprzez nawiązanie takich relacji jest również w stanie czerpać z Bożej doskonałości, a tym samym uświęcać się. Relacja człowieka z Bogiem polega na międzyosobowym dialogu. Dopiero taki dialog prowadzi do spotkania człowieka ze swoim Stwórcą (s. 51). W dalszej części swych analiz zgodnie z prawdą stwierdził: „Biskup Bareła uważa Jezusa Chrystusa za Osobę udzielającą człowiekowi odpowiedzi na wszelkie pytania dotyczące Boga Ojca. To Jezus daje łaskę człowiekowi, która pomaga w znalezieniu tych

odpowiedzi. Dopiero On otwiera mu oczy i uszy, aby mógł to zrozumieć. Łaska, otrzymana od Niego pozwala pojąć, że podstawą do osiągnięcia świętości jest pełnienie woli Boga Ojca (por. Mt 7,20). Pełniąc wolę Boga dochodzimy do wniosku, że to nie On jest dla ludzi, ale to ludzie są dla Boga” (s. 61).

Oceniając prezentowaną przez pana mgra Andrzeja Sękwicza dysertację, stwierdzam, że jej Autor nie potrafi niekiedy dokonać analizy i oceny tekstów ks. biskupa Stefana Bareły. Trudno mu wskazać mocne i słabsze strony myślenia częstochowskiego hierarchy. Doktorant, dokonując wyboru nauczania biskupa Bareły, nie podpowiada, że istnieje wiele koncepcji soteriologicznych, a ta, którą przedstawia, jest typowo anzelmiańska. Autor w dalszej części swych badań słusznie wskazuje na prawniczy model soteriologiczny: „Biskup Bareła zajmuje się również człowieczeństwem Syna Bożego. Wyjaśnia, dlaczego stał się On człowiekiem. Z Jego interpretacji wynika, że Jezus Chrystus musiał złożyć ofiarę Bogu za wszystkich ludzi” (s. 61). Szkoda, że tego modelu prawidłowo nie określa.

Wiele ciekawych refleksji biskupa Bareły zostało przypomnianych i utrwalonych dzięki tej pracy, jednak pojawiają się zdania bardzo ryzykowne, których można było uniknąć. Przykładem może być: „Jej macierzyńskie Oblicze jest okazją dla każdego wierzącego do wewnętrznej przemiany, polegającej na uświęcaniu się, a jednocześnie osiągnięciu poprzez to znamienia maryjności” (s. 44), a przecież jest odwrotnie. Maryjność jest jedną z możliwych dróg uświęcenia, a nie jedyną. Przykładem są święci, którzy niekoniecznie byli bardzo maryjni. Celem jest uświęcenie, nie znamię maryjności.

Doktorant przywołał wypowiedź ks. biskupa Bareły, której nie ocenił: „Gdyby Bóg odsłonił wszystko przed ludźmi już teraz i tutaj na ziemi, przestałby być dla nich tajemnicą. Człowiek wierzyłby w Niego tylko dlatego, ponieważ Go widzi. Jednak wtedy utraciłby On swoją doskonałość i nieskończoność” (s. 60). Wiadomo, że człowiek widzi, a jednak nie zawsze rozumie. Pomysł, że Najwyższy mógłby stracić nieskończoność i doskonałość, i niepojętość, to absurd, nawet jeśli ks. biskup tak twierdził w kazaniu.

Z tym samym problemem mamy do czynienia w następującym stwierdzeniu: „Pełniąc wolę Boga dochodzimy do wniosku, że to nie On jest dla ludzi, ale to ludzie są dla Boga. Na tym ma się opierać cała nauka chrześcijańska” (s. 60-61). Czy takie jest przesłanie Ewangelii? Jeśli podstawą chrześcijaństwa ma być uznanie, że „nie On jest dla ludzi”, to rodzi się z kolei słuszne pytanie: Jak i po co żyć?

Trudno też zrozumieć wypowiedź przywołaną przez Autora dysertacji: „Dzisiaj, po ponad tysiącu lat od tamtego wydarzenia, świat ma prawo żądać od Polaków rozumienia swoich chrześcijańskich obowiązków. Wśród nich, jeden jest bardzo istotny, a jest nim dawanie

świadczenia o Zmartwychwstałym Jezusie. Są to znaki, od pokoleń towarzyszące Polakom w procesjach i pielgrzymkach, a więc w publicznym wyrażaniu swojej wiary. One dają wyraźne świadectwo o Zmartwychwstałym Jezusie” (s. 70). Rodzi się pytanie: Dlaczego od Polaków? Czy rzeczywiście świat się aż tak Polakami interesuje? Czy procesje i pielgrzymki (godne szacunku) są akurat dla świata najważniejsze?

W dalszej części rozdziału Autor słusznie zwrócił uwagę na odkupienie człowieka jako tajemnicę, „której nie da się rozpatrywać w oderwaniu od Męki i Śmierci Jezusa Chrystusa. Jest ono owocem tego wszystkiego, co stało się wcześniej na Kalwarii. Poprzez odkupienie, Chrystus pragnie zbawienia dla każdego człowieka i to jest Jego wielką zasługą, a jednocześnie łaską, którą ludzie od Niego otrzymali. Zasługa i łaska dana ludziom to dwa dary od Odkupiciela. Jednak od każdego człowieka zależy, jak z nich ma korzystać” (s. 100). Szkoda, że Autor nie podsumował swych rozważań na zakończenie rozdziału.

W drugim rozdziale (s. 101-215) Doktorant zaprezentował treści dotyczące istoty świętości. Na wstępie podjął udaną próbę zdefiniowania samego pojęcia świętości i powołania do niej Definiując ją, pisze, „że *celem ostatecznym zawsze jest Bóg – Świętość, Bóg sam w sobie*. Świętość jest, zatem przez Autora utożsamiana z samym Bogiem, który jest zarazem celem życia człowieka. Bóg jest źródłem świętości i cały czas dokonuje dzieła uświęcenia. Dzieje się to dzięki spotkaniu człowieka z Bogiem przez Osoby Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego. Spotykając się w ten sposób z człowiekiem Bóg udziela mu jednocześnie swojej świętości, dzięki której może on dalej uświęcać siebie” (s. 102). W dalszej części swych analiz Doktorant wskazał na powołanie do świętości w życiu kapłańskim, konsekrowanym oraz małżeńskim i rodzinnym. Następnie poddał prawidłowej analizie cnoty nadprzyrodzone, stanowiące istotę świętości oraz dar łaski Bożej.

Bóg powołując człowieka do życia w świętości, stawia na jego drodze wzory, bez których nie mógłby on jej osiągnąć. Słusznie Doktorant wskazuje za biskupem Barełą na Osobę Jezusa Chrystusa. Wszystko, „co dotyczy uświęcenia człowieka, powinno się skupiać wokół Jezusa Chrystusa, który jest *Pośrednikiem i pełnią objawienia Bożego* (KO 2). Świętość chrześcijanina ma charakter chrystocentryczny, w którym On jest jej środkiem. Jeżeli wybiera się Chrystusa, jako znak wskazujący, jak osiągnąć świętość, to jest to tym samym prawidłowo odczytany znak czasu opisany w Ewangelii: [...] *żaden znak nie będzie mu dany, prócz znaku proroka Jonasza* (Mt 12, 39)” (s. 168-169). W dalszej części swych badań Autor zwrócił uwagę na pracę, jaką winien podejmować człowiek dążący do świętości. Jest to praca nad sobą w zdobywaniu sprawności, jakimi są cnoty moralne (s. 173-180). Dobrze, że w podjętych badaniach dotyczących świętości nie zabrakło problematyki rad ewangelicznych (s. 181-185).



W drodze do osiągnięcia doskonałości ewangelicznej człowiek napotyka na trudności. Dobrze, że Autor realnie postrzega rzeczywistość, w której przychodzi żyć człowiekowi (s. 185-193). W dalszych swych analizach Doktorant podjął zagadnienie Maryjnego wymiaru świętości (s. 194-200), następnie eklezjalnego (s. 201-213) oraz eschatologicznego. Szkoda, że zabrakło i tym razem podsumowania rozdziału.

Ostatni rozdział (s. 216-273) stanowi zwieńczenie całego dyskursu teoretycznego. Autor słusznie stwierdza: „Życie duchowe chrześcijanina zależy od współpracy z łaską Bożą, którą otrzymuje od Stwórcy. Dzięki niej jest możliwy jego rozwój duchowy, jak również trwanie w dobrym i nieustanne poszukiwanie świętych wartości. W tym ciągłym rozwoju i dążeniu do świętości chrześcijanin musi korzystać z wielu źródeł oraz wykorzystywać różnego rodzaju środki, które będą mu w tym celu pomocne” (s. 216). Ponadto trafnie zauważa, „że sakramenty święte są podstawowym źródłem, skąd płyną wskazania prowadzące chrześcijanina do świętości. Jednocześnie są one narzędziem, którym posługuje się Kościół przekazując chrześcijaninowi, tajemnice o jego odkupieniu przez Jezusa Chrystusa. Przyjmując je, chrześcijanin pozostaje w stałej łączności z Chrystusem i Kościołem. Kiedy korzysta z nich, stale się uświęca” (s. 216).

W dalszej części przeprowadzonych badań Autor dochodzi do przekonania, „że w powołaniu chrześcijanina na drodze do osiągnięcia świętości, środkiem odgrywającym istotną rolę, jest modlitwa. Rozumie przez nią otwarcie się człowieka na Boga, które w efekcie doprowadza do spotkania z Nim. Jeśli człowiek chce poznać wolę Boga, to powinien podjąć ze swojej strony inicjatywę. Ona pomoże mu odkryć własne powołanie, a takim zamysłem ze strony człowieka jest właśnie modlitwa. W inicjatywie powołaniowej do świętości, modlitwa jest warunkiem koniecznym, któremu należy dać pierwszeństwo. Poprzez modlitwę człowiek jest w stanie nawiązać łączność z Bogiem oraz poznać, jaka jest wola Boża względem niego” (s. 236). Autor, analizując wypowiedzi ks. biskupa Bareły, dochodzi do słusznego przekonania, że kult Serca Jezusowego, Matki Bożej są potężnymi środkami uświęcenia (s. 244-251). Autor za biskupem Barełą słusznie stwierdza: Święci, „to ludzie, którzy żyli w określonym czasie historii świata i byli podobni do ludzi sobie współczesnych. Potrafili jednak odpowiednio dostosować cnoty, które nie zawsze są łatwe do realizacji u każdego. Coś ich w życiu zawsze wyróżniało, dlatego dzięki temu stali się drogowskazami, jak iść, aby wspiąć się na wyższy stopień egzystencji, a poprzez to zjednoczyć się z Bogiem. Powinni być zatem dla ludzi tym, czym dla artysty jest ideał piękna” (s. 251). Szkoda, że Doktorant nie podsumował swych rozważań na zakończenie rozdziału.



Zakończenie pracy (s. 274-283) jest udanym *résumé*, rekapitulującym w syntetyczny i esencjalny sposób „owoce” dysertacji.

4. Ogólna ocena rozprawy i pytania dla Doktoranta

Lektura dysertacji mgra Andrzeja Sękiewicza pozwala stwierdzić, że cel postawiony we wstępie został zrealizowany. Wykorzystane metody umożliwiły udzielenie odpowiedzi na stawiane problemy badawcze. Niewątpliwie bardzo ważnym osiągnięciem recenzowanej rozprawy doktorskiej jest zebranie bogatej bibliografii, w której znajdują się materiały źródłowe, wypowiedzi doktrynalne Kościoła oraz literatura przedmiotu i piśmiennictwo pomocnicze. Autor przedstawił bardzo interesującą postać biskupa częstochowskiego Stefana Bareły oraz jego bogate nauczanie. W swej dysertacji Doktorant zazwyczaj streszczał nauczanie częstochowskiego hierarchy. Niekiedy umiał jednak wskazać na nauczanie Jana Pawła II, które było inspiracją dla biskupa Bareły.

Struktura dysertacji zasługuje na szczególne uznanie. Jest ona bardzo przejrzysta. Rozdziały i paragrafy są logicznie i klarownie uporządkowane.

Warto też podkreślić, że praca została napisana poprawną polszczyzną, dzięki czemu prezentowane koncepcje i poglądy zostały przedstawione w niej bardzo klarownie. Zdarzają się w niej błędy interpunkcyjne, stylistyczne czy literówki. Należy przyznać, że praca została przygotowana starannie. Od strony technicznej zapisy dokonane w zestawieniu bibliograficznym oraz w przypisach prezentują się wzorcowo.

Podsumowując, należy zaznaczyć, że dysertacja doktorska pana mgra Andrzeja Sękiewicza spełnia wszystkie kryteria pracy naukowej. Do bardzo pozytywnych aspektów strony formalnej rozprawy należy zaliczyć: precyzyjny i naukowy język; poprawne, konsekwentne przypisy; umiejętnie sporządzoną bibliografię. Na uwagę zasługuje staranna i estetyczna strona graficzna rozprawy.

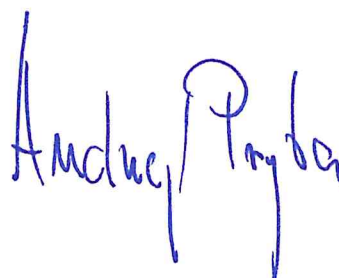
Jakość metodologiczna rozprawy jest pochodną współpracy pomiędzy promotorem dysertacji, który nadzoruje przede wszystkim ten wymiar badań, i samym doktorantem. Stąd, komplementując Autora rozprawy, trzeba wyrazić słowa uznania i złożyć gratulacje pod adresem jej Promotora ks. prof. UPJP2 dra hab. Marka Kluza.

Po bardzo interesującej lekturze dysertacji pana mgra Andrzeja Sękiewicza nasuwają się następujące pytania od recenzenta:

1. Na czym polega powołanie do świętości w małżeństwie i rodzinie?
2. Jakie znaczenie ma nawrócenie na drodze do świętości?

5. Wniosek końcowy

Całą rozprawę doktorską należy ocenić pozytywnie. Strony merytoryczna, metodologiczna i formalna dysertacji pana mgra Andrzeja Sękiewicza świadczą o dużej dojrzałości badawczej Doktoranta, a opracowanie stanowi samodzielne osiągnięcie naukowe w pełni odpowiadające wymaganiom stawianym rozprawom doktorskim. Wnoszę zatem o jej przyjęcie i o dopuszczenie Doktoranta do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

A handwritten signature in blue ink that reads "Andrzej Pryba". The signature is written in a cursive style with a large initial 'P'.

Poznań, 28.11.2022 r.

ks. prof. UAM dr hab. Andrzej Pryba MSF